Nr 91. Kraków, Czwartek 1 Kwietnia 1909. Rok XVII.

PRENUMERATA wynosi w Krakowie: miesięcznie 2 kor., kwartalnie 6 kor., za odnoszenie do domu dopłaca się 40 hal.

Na prowincyi: miesięcznie 2 kor. 70 h., kwartalnie 8 kor. W państwie Niemieckiem kwartalnie 10 kor., w innych państwach kwartalnie 12 kor. Zmiana adresu 40 hal.

Cena numeru pojedynczego 10 hal. Cena numeru poniedziałkowego 4 h.

GŁOS NARODU

Wychodzi codziennie o godz. 6-ej wieczorem z wyjątkiem niedziel i świąt.

W dni poświąteczne wychodzi dwa razy dziennie: o godz. 8-ej rano i o godz. 6-ej wieczorem.

Listy pieniężne, przekazy za prenumeratę i inseraty nadsyłać mo na franco do Administracyi „Głosu Narodu". — Prenumeratę oprócz upoważnionych agencyi przyjmuje każdy urząd pocztowy w obrębie monarchii i w państwie niemieckiem. Reklamacye nieopieczętowane nie podlegają opłacie pocztowej. — Rękopisów redakcya nie zwraca.

Adres Red.: Ul. św. Krzyża L. 7. Adres tel. „Głos Narodu" Kraków. Tel. Nr. 190

OGŁOSZENIA (inseraty) przyjmuje Administracya „Głosu Narodu", róg ul. św. Krzyża i Mikołajskiej L. 7. Od miejsca za wiersz drobnem pismem (petit) za pierwszy raz 16 halerzy, za każdy następny raz 12 hal., skład tabelaryczny, liczbowy, od wiersza 30 hal. za pierwszy raz, każdy następny 12 hal. Nadesłane po 60 hal. od wiersza za każdy raz. Nekrologi itd. 80 hal. Załączniki do „Głosu Narodu (prospekty, cyrkularze, ogłoszenia itp.) przyjmuje się za cenę 2 kor. od 100 egz. dla zamiejscowych, a 1 k. od 100 egz. dla miejscowych prenumeratorów. Zamiejscowe ogłoszenia przyjmuje we Lwowie S. Sokołowski (Pasaż Hausmana), w Wiedniu Haasenstein & Vogler, M. Dukes, H. Schalek, E. Braun, R. Mosse, H. Friedl, w Berlinie F. E. Coe, w Budapeszcie J. Leopold, w Paryżu de Raczkowski 14 Cité de Trevise, F. Jones & Cie, A. Lorette.

Bilans zatargu.

I.

Dziś, gdy niebezpieczeństwo wojny — grożące w tak ostrej formie jeszcze w ubiegłym tygodniu, uważać już można za zupełnie zażegnane, gdy nie ulega wątpliwości, że opuszczona przez swą protektorkę Serbia z pokorą podda się nałożonym na nią przez mocarstwa twardym warunkom, gdy nikt już nie zaprzecza Austro-Węgrom zwycięstwa i tryumfu i gdy fale ogólnego niemal naprężenia i zdenerwowania uspokajać się zaczynają — nasuwa się sama z siebie myśl krytycznego rozpatrzenia się w tym przechodzącym już do przeszłości momencie historycznym, ułożenia bilansu rzeczywistych zysków i strat, jakie przyniósł on nietylko monarchii habsburskiej lecz także naszej sprawie narodowej. Bo jakkolwiek podczas trwania całego tego groźnego zatargu na pierwszy i główny plan wysuwały się siłą faktów i całej natury tej sprawy — przedewszystkiem interesy Austro-Węgier i jakkolwiek i po stronie polskiej zapatrywano się na wytworzoną przez ten zatarg sytuacyę przeważnie ze stanowiska interesów austro-węgierskich — jasną jest chyba rzeczą, że po za tą austro-węgierską i międzynarodową powłoką całego zatargu wchodziły dla nas w grę najżywotniejsze nasze polskie interesy i sprawy — i to nie tylko te, które są ściśle związane z losami monarchii habsburgskiej, lecz także ogólno-narodowe. Znów bowiem zanosiło się na to, że na ziemi polskiej zetrą się w krwawym porachunku wszystkie trzy mocarstwa zaborcze, że zbliża się chwila, która zadecydować może o dalszych losach i o przyszłości Polski i Polaków.

Chwila ta nie nadeszła — niespodziewany zwrot pokojowy w zatargu o Bośnię i Hercegowinę odsunął ją znów na lata a może i na lat dziesiątki; lecz także sposób, w jaki się zwrot ten dokonał, siły, wpływy i przyczyny, które go spowodowały — znów wkraczają znacznie także w zakres naszych interesów narodowych i wytwarzają dla nas sytuacyę do pewnego stopnia nową — która niejedno jeszcze ważne dla nas wydać może następstwo.

Dobrze więc będzie, jeżeli zastanowimy się nad tem bliżej, jeżeli i tę stronę załatwionego obecnie zatargu wciągniemy do naszych obliczeń bilansowych, bo to ochronić nas może od wielu złudzeń i fałszywych a szkodliwych kombinacyj i przypuszczeń. Przedewszystkiem atoli rozpatrzymy się w kwestyi, co straciła lub co zyskała Austrya?

Na pozór zyskała ona dużo, bardzo dużo. Podniosło się mianowicie znacznie jej »prestige« mocarstwowe. Rozpowszechnione dość szeroko za granicą przeświadczenie o jej wewnętrznej słabości — okazało się legendą. Jej organizm państwowy nie tylko nie zachwiał się w tej bądź jak bądź dość ciężkiej próbie, lecz wytrzymał zwycięsko i bez najmniejszej szkody nawet bardzo znaczne napięcie wszelkich sił państwowych, co więcej, okazał nawet w tej groźnej chwili większą spójność, niż w wielu chwilach pokojowych. Wewnętrzne rozterki narodowościowe przycichły prawie zupełnie, parlament, który zwykle jest widownią gorących walk, sporów i rozbieżnych dążności, nadspodziewanie zgodnie stanął na ogólno państwowem stanowisku... Objaw ten ogromnie podniósł powagę monarchii i zapewne nie mało przyczynił się do odniesienia zwycięstwa.

Lecz nie brakowało także innych jeszcze momentów i oznak dodatnich.

Nowa faza
w polityce mocarstw zaborczych wobec Polski.

Mowa posła Dra Skarzyńskiego w parlamencie niemieckim.

Wczoraj już przytoczyliśmy krótki ustęp z mowy, jaką znany poseł wielkopolski Dr Witold Skarzyński wypowiedział w parlamencie niemieckim podczas onegdajszej dyskusyi nad znanem już czytelnikom naszym oświadczeniem ks. Bülewa w sprawie zatargu austro-serbsko-rosyjskiego. Zaznaczyliśmy przytem, że ustęp ten — jako wyjęty ze zwykle bardzo pobieżnych streszczeń urzędowych biur korespondencyjnych berlińskiego i austryackiego, nie odzwierciadla zapewne należycie wywodów wybitnego tego parlamentarzysty i polityka z zaboru pruskiego. Przypuszczenie to okazało się trafnem. Mowa Dra Skarzyńskiego, jak się dziś przekonujemy z dosłownego jej tekstu — zawierała dużo myśli i poglądów, dotyczących sprawy polskiej i słowiańskiej wobec ostatniego zatargu — którym tyllko przyklasnąć można, bo bardzo trafnie oceniają obecną naszą sytuacyę. Dobrze się też stało — że wypowiedziano je z trybuny parlamentarnej, a właśnie fakt, że większość prasy niemieckiej nietylko w Berlinie ale i w Wiedniu o mowie Dr Skarzyńskiego ani słowem nie wspomina, dowodzi jak niewygodną jest ona dla Niemców w obecnej chwili. Tem bardziej uważamy za wskazane, zapoznać z nią naszych Czytelników — i dla tego zamieszczamy ją w obszerniejszem streszczeniu. Była ona wprost »na czasie« — zwłaszcza wobec faktu, że zamknięcie parlamentu austryackiego uniemożliwiło na razie reprezentantom narodu polskiego z Galicyi wypowiedzenie swej opinii o ostatnich wypadkach z parlamentarnej trybuny.

Mowa posła Skarzyńskiego.

Panowie, gdy poprzedni mówcy i kanclerz już omawiali mniej lub więcej szczegółowo całą dziedzinę polityki zagranicznej, niech mi będzie wolno zwrócić uwagę panów na jeden szczegół, którego prawie wcale nie poruszono i którego kanclerz starannie unikał. To jest stanowisko, jakie polityka niemiecka będzie musiała zająć w sprawie stosunków słowiańsko-germańskich w przeciwieństwie do stanowiska, jakie dotychczas w tej sprawie zajmowała i to ze względu na ostatnie wypadki na Bałkanie i na odmienne stanowisko, jakie Niemcy zajmują wobec Rosyi i Austryi. Dotychczas stosunki te były właściwie dosyć niejasne. Aneksya Bośni i Hercegowiny była, co też tu już powiedziano, niespodzianką dla Europy i także dla Niemiec, a w Niemczech przyjęto ją z uczuciem bardzo mieszanem. Pytano się w Niemczech, czy to może leżeć w interesie Niemiec, aby Austrya stawała się bardziej słowiańską, aby stosunek liczby Niemców do liczby Słowian zmienił się na niekorzyść Niemców. Chociaż to sobie w Niemczech powiedziano, to jednak dziś większa część mówców oświadczyła, że Niemcy w tej sprawie nie mogły sobie postąpić inaczej, jak postąpiły, i to jest prawdą. Niemcy musiały robić »bonne mine à mauvais jeu« i same stanąć po stronie Austryi, nie chcąc ryzykować tego, aby Austryę przyciągnęły do siebie mocarstwa zachodnie, gdyby ona nie znalazła od Niemiec poparcia. Natenczas Niemcy byłyby odosobnione od innych mocarstw. Więc nie tylko Niemcy wyświadczyli przysługę Austryi, lecz także Austrya Niemcom, które musiały się z nią połączyć, aby nie być odosobnione.

To postanowienie połączenia się z Austryą nie mogło być dla rządu niemieckiego łatwe, i to ze względu na tradycyjną i wypróbowaną przyjaźń z Rosyą. Do zerwania tej przyjaźni nie mógł się kanclerz łatwo zdecydować. Przyjaźń z Rosyą bowiem król Wilhelm I i Bismarck uznali za kamień węgielny i dogmat polityki pruskiej. Także książę Bülow proklamował pod tym względem przy każdej sposobności wierne pozostawanie przy tej polityce swojego wielkiego poprzednika w urzędzie. Wyrażenie księcia Bismarcka, że kości pomorskiego grenadyera są mu za drogie, aby je poświęcił dla jakiegokolwiek interesu na Bałkanie brzmią jeszcze ciągle w uszach większej części polityków niemieckich. Dziś musiano skosztować kwaśnego jabłka, ponieważ Rosya, pomimo, że jej wojsko i flota poniosły klęskę, usiłowała odgrywać nadal rolę protektora wszystkich Słowian i przez to wystąpiła w wielkiem przeciwieństwie do Austryi i także do Niemiec.

Ten obrót rzeczy wyjaśnił stanowisko wzajemne trzech mocarstw, dotychczas dwuznaczne i niewyraźne. To zapewne wszyscy panowie wywnioskowaliście z oświadczenia kanclerza. Po jednej stronie jest Rosya, po drugiej stronie są Niemcy i Austrya i to jako mocarstwo rzekomo słowiańskie.

Wobec tej sytuacyi politycznej w Europie, zupełnie odmiennej od sytuacyi za czasów Bismarcka, niech mi będzie wolno się zapytać: Czy mężowie stanu, którzy kierują polityką Rzeszy niemieckiej, dziś jeszcze chcą pozostawać przy tradycyjnem pojmowaniu opierającej się na Bismarcku polityki względem Słowian, czy wobec jasnego przeciwieństwa Rosyi do Austryi na Bałkanie chcą nadal wieść taniec pomiędzy Austryą a Rosyą?

Tradycyjną rosyjską przyjaźń przecież teraz kontynuować można tylko w znaczeniu nieszczęśliwej miłości platonicznej. Rolę tę przeto pozostawcie hakatystom.

Na czem polega właściwie owa tradycyjna niemiecko-rosyjska przyjaźń? Czy może na dynastycznych związkach familijnych? Do pewnego stopnia zachodziło to rzeczywiście, ale w polityce dwóch mocarstw takie momenty nie mogą być miarodajne à la longue, ani też przez sto lat, jak się to ujawniło w przyjaźni prusko-rosyjskiej.

Po podziale Polski, uważały Prusy jak i Rosya za swoje najprzedniejsze zadanie, by narodowość polską zatrzeć jak najprędzej. Równomierne postępowanie systematyczne, tam rusyfikacya, tu germanizacya, były głównym motywem prusko-rosyjskiej przyjaźni. Narodowość polska miała jak najrychlej zniknąć z widowni. Piętnaście milionów Polaków w Rosyi i Prusiech pod obuchem tej polityki przedzierzgnąć się miało na Rosyan i Niemców.

Przyznać trzeba, że obydwaj przyjaciele byli w działaniu konsekwentni: Prusacy bezwzględnymi, Rosyanie barbarzyńskimi. Dodawano sobie wzajemnie otuchy, naśladowano się, albo też usiłowano się wyprzedzić. Każde spotkanie się monarchów wywołało zaraz za sobą silniejsze pociągnięcie łańcuchów, któremi bezbronna i dysząca ofiara przykuta była do deski prokrustesowej.

Rosyjski przyjaciel tem złośliwszą odgrywał rolę, ile sam Słowianin, zniszczyć chciał naród słowiański. Przytem nie spostrzegł, że się sam germanizował i w polityce polskiej pracował wprost pour le roi de Prusse. Przyjaciel pruski natomiast idąc do wytkniętego celu, działał przezornie i bezwzględnie.

W tej polityce wynarodowienia i eksterminacyi trzeba nagrodę pierwszą niewątpliwie przyznać Prusom. Do ustawy kolonizacyjnej, ustawy o wywłaszczeniu, do takiego paragrafu językowego, jaki mamy tu w ustawie o stowarzyszeniach, w państwie rosyjskiem jeszcze nie doszło. (Dok. nast.).

Odniemczenie dworca krakowskiego.

Piszą nam z miasta:

Sprawa ta — tak piekąca dla Krakowa i wogóle dla całego społeczeństwa polskiego — znów poszła w odwłokę. Komitet kolejarski rozwiązał się w skutek rozkazu władz wyższych, były przewodniczący radca Dębicki zrezygnował z tego samego powodu — a »Straż polska«, która miała zająć się akcyą całą dalej — w tej sprawie nie daje znaku życia. A tymczasem nowe pojawia się niebezpieczeństwo.

Jak nam donoszą z kół kolejarskich, myśli c. k. ministeryum kolejowe na seryo o zupełnem zwinięciu istniejącego dotąd na dworcu c. k. Urzędu ruchu kolei państwowych — a przeniesieniu całego personalu kolejowego do Podgórza, w której to stacyi ma się zaczynać okręg c. k. Dyrekcyi kolejowej krakowskiej, sam Kraków zaś pozostanie bez wątpienia nadal pod rządami Dyrekcyi wiedeńskiej. Początek już zrobiony! Na mocy rozporządzenia c. k. Dyrekcyi krakowskiej (dziennik rozporządzeń Nr XV z dnia 23 marca 1909) przeniesiono kilku konduktorów z Krakowa do Podgórza. Gdy ci prosili swoją władzę o pozostawienie ich nadal w Krakowie, gdyż w Podgórzu nie ma pomieszkań, odpowiedziano im, »to możecie mieszkać w Krakowie — ale dostaniecie kwaterowe podgórskie (niższe niż krakowskie), zresztą powoli cały personal pójdzie do Podgórza«.

Personalu stacyjnego w Krakowie jest zwyż 700 ludzi, razem z rodzinami będzie około 3000 osób — i ci wszyscy mają być przeniesieni do Podgórza, a że tam pomieszkań nie ma; zmuszeni będą gnieździć się w Płaszowie, Prokocimie a nawet w Bierzanowie. Zarobią na tem okoliczne gminy, zarobią tamtejsi szewcy, rzeźnicy, piekarze itd., a kto straci?

Odpowiedź łatwa: Kraków. Dzięki nieprzezorności, a indolencyi dotyczących czynników, przedewszystkiem naszego neodemokratycznego burmistrza Dr Lea — dzięki wpływom naszych »najserdeczniejszych« w Wiedniu, a poparciu tychże przez »naszą« Izbę handlową — poniesie Kraków nieobliczalne szkody — boć żaden z kolejarzy, przeniesiony do Podgórza, otrzymawszy o wiele niższe kwaterowe nie będzie mógł mieszkać w Krakowie — a osiadłszy w okolicach Podgórza, będzie tam jednostką produkcyjną i korzystną dla tamtych stron. To są fakta!

Dalszym dowodem, że urząd kolei państwowych będzie zniesionym — jest fakt, że po spensyonowaniu naczelnika tegoż urzędu p. radcy Dębickiego dotychczas nie zamianowano żadnego następcy, (mimo, iż 120 kandydatów wniosło podania konkursowe) — a prowadzenie urzędu ruchu oddano tymczasowo zastępcy naczelnika p. Hudetsowi, zanim cały urząd nie będzie przeniesionym do Podgórza i podporządkowanym tamtemu Urzędowi ruchu. W Krakowie zaś zostanie wyłącznie urząd kolei północnej i personal tejże kolei.

Dużo mówiono, iż naczelnikiem tegoż urzędu zamianowym został Polak p. Potuczek. W rzeczywistości są to na razie tylko obiecanki dla zamydlenia oczu ogółowi. Jak dawniej naczelnikiem jest Niemiec p. Sedlaczek »de nomine«, a dwaj Żydzi, panowie Merdinger i Reissner są naczelnikami »de facto«.

Stan taki podoba się nadzwyczaj żydowskim kupcom i spedytorom, którzy z takich naczelników są bardzo zadowoleni, również podoba się to »naszej« Izbie handlowej, która przez swego prezesa p. Dattnera (jak kolejarze głośno mówią) nawet miała interweniować we Wiedniu i wnosić petycyę za pozostawieniem tych panów naczelników w Krakowie. I rzeczywiście rządzą ci żydowscy naczelnicy na dworcu kolejowym, a jak już w licznych artykułach z ostatnich lat wykazywaliśmy — skarb kolejowy nie ma powodu do cieszenia się z takich naczelników.

Są to wszystko sprawy nadające się do omówienia na wiecu... który miał być zaraz po Nowym roku zwołanym — a zwołanym dotąd... nie został.

Korespondencye.

Paryż, 28 marca.

(Rewolucya pocztowa. — Obrażone telefonistki. — Państwo i syndykaty. — Pretoryanie republiki. — Kapitulacya rządu. — Ankieta marynarki. — Kameloci króla. — Wiadomości bieżące).

Minęła zatem rewolucya pocztowo-telegraficzno-telefoniczna, która przez kilka dni odcięła Paryż od reszty świata prawie tak ściśle, jak to zrobili Prusacy w 1871 roku. Strajk urzędników pocztowych i telegraficznych i telefonistek, który zawdzięczamy przedewszystkiem podsekretarzowi stanu Simyanowi, ma znaczenie niezwykłe; — nie był to bowiem epizod walki ekonomicznej proletaryatu, ale pierwsze na wielką skalę starcie syndykalizmu z władzą państwową.

Powodów strajku szukać należy w ustroju trzeciej Rzeczypospolitej. Poczty, telegrafy i telefony podlegają ministerstwu robót publicznych, ale w tym właśnie wydziale zastępuje ministra podsekretarz stanu p. Simyan. Jest to polityk ani lepszy ani gorszy od setki innych, stanowiących sztab partyi radykalnej, rządzącej obecnie we Francyi prawie niepodzielnie. Należąc do większości, dzięki swoim osobistym stosunkom z p. Barthou, ministrem robót publicznych, pozyskał sekretaryat stanu w nagrodę za usługi wyborcze i wierne służby w orszaku ostatniego bohatera francuskiej burżuazyi p. Clemenceau. W swoim wydziale trzymał się zasad przyjętych przez wszystkich polityków radykalnych — t. j. forytował ludzi, którzy byli potrzebni jemu albo rządowi.

Ten nepotyzm i faworytyzm republikański przybrał rozmiary, wobec których bledną najzupełniej »występki« ministrów Napoleona III, tak jaskrawie piętnowane w powieściach Zoli. Więc p. Simyan robił to samo, co robią i robili wszyscy dygnitarze republikańscy, nie wyjmując nawet prezydenta republiki, jak np. słynny Grevy... Zdaje się jednak, że cokolwiek przecholował, a że przy tem chciał robić oszczędności na urzędnikach i obciął im dodatki za nadprogramowe godziny, — niezadowolenie zmieniło się najpierw w jawną opozycyę, a wreszcie doprowadziło do gwałtownego wybuchu. Pewnego wieczoru telegrafiści zamknęli swoje aparaty, pocztowcy złożyli książki, a telefonistki zawiesiły aparaty; ponieważ jednak we Francyi nic nie może się odbyć bez hałasu, więc w głównej sali urzędu telegraficznego powstał niemały huczek, przyczem bardzo energicznie lżono rząd i Simyana. Na wiadomość o tej awanturze pospieszyli na miejsce prefekt policyi Lepine i p. podsekretarz stanu, — ale interwencya tego ostatniego była bardzo niefortunna. Widząc hałasujące telefonistki zwrócił się do nich z okrzykiem: »Tas des grues«! Jest to tak samo jakby np. dyrektor poczty w Krakowie nazwał telefonistki stadem gęsi... a nawet gorzej, gdyż wyraz »grue« oznacza w żargonie paryskim kobietę lekkiego życia. Okrzyk p. Simyana i wkroczenie policyantów wywołało formalną awanturę. Telefonistki mdlały, a telegrafiści odkręcali śruby swoich aparatów, przecinali druty i próbowali całą salę zniszczyć. Musiano 30 aresztować, a na drugi dzień rozpoczął się strajk jeneralny.

Przebieg strajku jest znany z telegraficznych sprawozdań. Rząd przybrał z początku postawę bardzo surową, kazał Izbie uchwalać energiczne rezolucye — ale w końcu ustąpił, przyjął wszystkie żądania urzędników, a co najważniejsza, zobowiązał się nie karać żadnego ze sprawców ruchu, nawet tych, którzy brali udział w psuciu aparatów. W gruncie rzeczy zatem rząd kapitulował wobec syndykatów urzędniczych, które p. Mery, dzielny szermierz demokracyi chrześcijańskiej, trafnie nazwał Pretoryanami republikańskimi. Jak dawniej rzymscy Cezarowie musieli złotem okupywać pomoc Pretoryanów — tak samo teraz rząd Rzeczypospolitej musi opłacać coraz to nowe haracze syndykatom urzędniczym, które mu dostarczają najlepszych (700.000!!) wyborców i bez których nie mógłby utrzymać władzy w swoich rękach. To też Pretoryanie robili Cezarów — a w ustroju jakobińskim urzędnicy obalają lub wznoszą ministrów... Skutek jest jednakowy: anarchia...

Republika rządzona przez masonów i Żydów rozkłada się według tych samych prawideł co despotyczne cesarstwo rzymskie i tak samo tonie w najgrubszym materyalizmie.

Charakterystycznym objawem tego stanu współczesnej Francyi było jej zachowanie się podczas ostatniego międzynarodowego przesilenia. Jedna tylko obawa przejmowała wszystkich, tj. aby przypadkiem nie przyszło do wojny. Co tam Alzacya i Lotaryngia, wobec spadku na giełdzie rosyjskich papierów! Dwanaście miliardów pożyczyła burżuazya francuska Rosyi i za tę cenę chce mieć pokój i możność wygodnego zjadania swoich rent, kto zatem zakłóca spokój, kto obniża kurs walorów, ten jest wrogiem ojczyzny — i dlatego tak irytowano się tutaj na Austryę i z takiem zadowoleniem przyjęto wiadomość o kapitulacyi rosyjskiej dyplomacyi...

Tymczasem parlament uchwalił ankietę w sprawie marynarki, która jak się okazuje jest w stanie fatalnym. Marynarka francuska niegdyś równa angielskiej, spadła teraz na czwarte miejsce, po Anglii, Ameryce, Niemczech i Japonii a podniesienie jej jest prawie niemożliwe, wobec anarchii. panującej w administracyi budowy okrętów, i antimilitarnej propagandy wśród marynarzy i robotników portów wojennych.

I na tem polu daje się odczuwać powolny rozkład, obejmujący coraz szersze kręgi państwowego organizmu.

Reakcya przeciwko rządom masoneryi, które prowadzą Francyę do zguby, daje się wprawdzie już odczuwać tu i ówdzie, nie z taką jednak siłą, aby jej można wróżyć rychłe zwycięstwo. W każdym razie agitacya np. »ligi patryotycznej« jest dość ożywioną i znajduje coraz więcej zwolenników.

Na ulicach Paryża znowu policyanci uganiają się za młodzieńcami, którzy pod nazwą »les camelots du roi« przy każdej sposobności protestują czynnie przeciwko sekciarstwu obecnego systemu. Przed paru dniami przejechał przez bulwary wóz z karykaturami Falliéresa, Clemenceau i innych dostojników republikańskich. Ludność przyjęła to widowisko bardzo wesoło, ale policya przyaresztowała sprawców maskarady i kameloci króla odpokutują dłuższem więzieniem za swój żart półpostny. Bo półpoście »micâreme« jest we Francyi przedłużeniem karnawału i obchodzone jest bardzo uciesznie. Dozwolone są wówczas kostyumowe pochody po ulicach, a praczki mają przywilej wybierania sobie królowej, która na tryumfalnym wozie objeżdża miasto i odwiedza w końcu prezydenta republiki w pałacu elizejskim.

Z innej dziedziny wypadków dnia — trzeba zanotować uroczyste przyjęcie poety Richepina w Akademii francuskiej, które zeszło się prawie z »klapą« jego dramatu »Droga szmaragdowa« w teatrze Wodewilu. Na miejsce p. Sardou członkiem Akademii został wybrany Brieux, autor »Czerwonej Togi« i wielu innych społecznych i tendencyjnych dramatów. A wreszcie najważniejsza — dla Paryża — wiadomość, że rolę koguta w »Chanteclerze« Rostanda, grać będzie Guitry... Jak wiadomo, z powodu tej roli omal nie upadł gabinet p. Clemenceau...

Z armii austro-węgierskiej.

(Marszałkowie polni. — Order Maryi Teresy. — Najstarszy pułk. — Przywileje pułkowe.

W ostatnich dniach ukazał się na półkach księgarskich »szematyzm cesarskiej i królewskiej armii«, zawierający obok suchej statystyki wojskowej interesujące szczegóły z historyi poszczególnych instytucyi, pułków i orderów wojskowych. Ze względu na niewygasłe jeszcze zainteresowanie się publiczności »sprawami wojennemi«, sądzimy, że nie od rzeczy będzie podać kilka zajmujących szczegółów z tego szematyzmu.

Szematyzm podaje, że godność marszałków polnych, t. j. najwyższych komendantów armii istnieje w Austryi od r. 1617, t. j. od początku wojny 30-letniej. W ciągu tej długiej wojny piastowali godność marszałków polnych ludzie tej miary, jak Albrecht Wallenstein, książę Mecklenburga i Trydentu (od r. 1625 do 1634), Gotfryd Papenhaim, hr. Callas, bar. Ilow, Oktaw Piccolomini, książę Amalfi (przez 22 lat). Z czasów wojen tureckich pozostanie na ma-

wsze słynnem nazwisko Rydygiera hr. Starhemberga, który w r. 1683 bronił z bohaterstwem Wiednia przed Turkami, aż doczekał się odsieczy Sobieskiego. Starhemberg był marszałkiem polnym w latach 1682—1701. Ostatni piastował tę godność arcyksiążę Albrecht, zwycięzca z pod Custozzy w r. 1866. Po jego śmierci (r. 1895) godność marszałka polnego nie została już obsadzoną, cesarz zamianował na jego miejsce kilku inspektorów generalnych. Honorową godność marszałka armii austro-węgierskiej piastują obecnie: cesarz Wilhelm II i król Edward VII. Nie ulega wątpliwości, że w razie wybuchu wojny cesarz zamianowałby naczelnego komendanta armii marszałkiem, o ileby czynami swymi na to zasłużył.

Najwyższym orderem wojskowym austryackim jest — jak wiadomo — order Maryi Teresy, nadawany za bohaterskie czyny na polu bitwy. Jedynym żyjącym dziś rycerzem a zarazem kanclerzem tego orderu jest były prezydent węgierskiego gabinetu generał Fejerwary. Wielkim mistrzem tego orderu jest sam cesarz. Z zagranicznych książęcych rycerzy orderu żyją dwaj jeszcze: Caserta i książę August Cumberland.

Najwyższe to odznaczenie wojskowe ustanowiła ces. Marya Teresa w r. 1757 i ozdobiła niem pierś zwycięzcy z pod Kolinu Leopolda hr. Dauna. Z innych generałów otrzymali wówczas ów order hr. Hadik, który w czasie wojny siedmioletniej wpadł na czele kilku tysięcy koni do Berlina i marszałek polny hr. Laudon za bitwę pod Pragą. Obecnie utrzymuje się zwyczaj, że tylko ten z generałów może otrzymać owo odznaczenie, który wpłynie w sposób wybitny na powodzenie kampanii lub bitwy.

Najstarszym pułkiem piechoty w Austryi jest czeski pułk Nr 11 utworzony jeszcze w r. 1629. Powstał on z 5 kompanij, które odstąpiły wówczas od Wallensteina i wstąpiły do armii cesarskiej. Słynny pułk wiedeński »Hoch und Deutschmeisterów« pochodzi z r. 1696, z czasów wojen księcia Eugeniusza Sabaudzkiego. 13ty pułk krakowski powstał w r. 1814 z żołnierzy włoskich. Najstarszym pułkiem konnicy jest czeski pułk dragonów Nr 8. (księcia Montecuccoli). Powołał go do życia wielki książe Cosma II. Medyceusz pod nazwą »kompanii florentyjskich«. W następnym roku pułk ten w liczbie 200 kirasyerów i 300 arkebuzyerów wstąpił do służby cesarskiej. Pułk ten przyszedł z pomocą ces. Ferdynandowi II, gdy stany dolno-austryackie usiłowały wtargnąć przemocą do zamku cesarskiego. Od tego czasu pułk 8-my posiada przywilej wolnego przejazdu w pełnem uzbrojeniu przez podworce i pasaże Burgu wiedeńskiego. Komendant zaś tego pułku może w każdej chwili dnia lub nocy wejść do pokojów cesarskich bez zameldowania.

Inny pułk dragonów (Nr 14) ma przywilej, że wszyscy szeregowcy i oficerowie aż do pułkownika mogą golić wąsy, podczas gdy w całej armii istnieje zakaz golenia wąsów. »Przywilej« ten uzasadnia przepis wojskowy tą okolicznością, że w bitwie pod Kolinem w r. 1757 pułk 14 składający się z gołowąsów, dokonał bohaterskich czynów.

Dom dla rękodzielników.

Onegdaj odbyło się w Izbie rękodzielniczej posiedzenie ogólnego Komitetu budowy domu rękodzielniczego.

Prezes Izby p. Piotr Kosobudzki złożył sprawozdanie z dotychczasowych zabiegów o urzeczywistnienie projektu budowy domu rękodzielniczego, podając zebranym do wiadomości, że Magistrat m. Krakowa uchwalił przedstawić sekcyi ekonomicznej wniosek co do odstąpienia przez gminę potrzebnego gruntu pod budowę domu przy ul. Zyblikiewicza, na dawnych gruntach po Umińskich, a następnie, że sekcya ekonomiczna na posiedzeniu odbytem w dniu 24 marca b. r. pod przewodnictwem r. m. Wandalina Beringera, rozpatrzyła prośbę Izby i ułożywszy warunki odstąpienia gruntu, uchwaliła jednogłośnie przedstawić warunki odstąpienia gruntu pod budowę Radzie miejskiej.

Następnie przedstawił przewodniczący szkice planów budowy, wykonane przez p. radcę Jana Zawiejskiego, które tak pod względem praktycznym jak i estetycznym, pozyskały ogólne uznanie zgromadzonych.

Nad sprawozdaniem przewodniczącego wywiązała się żywa dyskusya, w której zabierali głos pp.: r. m. Drozdowski, r. m. Iglicki, Siemek, Tabor, Lachowski, Czernuchowski, przyczem żądali wyjaśnień w sprawie lokacyi kapitałów cechowych.

W odpowiedzi przewodniczący dał szczegółowe wyjaśnienia co do lokacyi kapitałów i korzyści z budowy domu.

Następnie p. Ludwik Szufa proponował, ażeby obok cechów i innych korporacyj, które będą członkami-założycielami domu, pojedynczo pp. rękodzielnicy zapisali się na listę członków założycieli.

Propozycya p. Szufy spotkała się z najżywszem zadowoleniem zgromadzonych i poszczególni zgromadzeni zdeklarowali następujące kwoty, a mianowicie:

Pp. Bialik Józef koron 500, Bałaban Jakób 100, Drozdowski Stan. 100, Dudziak Kajetan 100, Grabowski Gabryel 100, Iglicki Stefan 100, Jarra 200, Kirschner L. 100. Kopaczyński F. 100, Kosobudzki Kazimierz 100, Kuczyński Feliks (starszy) 100, Kwieciński Julian 100, Loch Tomasz 100, Muranyi Roman 200, Olejak Jakób 100, Rozdzeński Józef 100, Romański Michał 100, Seip Piotr 100, Siemek Zygmunt 100, Stankiewicz Julian 500, Stopiński Władysław 100, Szufa Ludwik 100, Tabor Antoni 100, Terakowski Fr. 100, Tobiasz Kazimierz 100, Urbański M. M. Uznański Karol 100, Wałaszek Zygmunt 100, Zieliński Bolesław 100.

Po wymienionych, zdeklarowali następujący Pp. wykonanie robót za kwotę: a mianowicie:

P. Edward Czernuchowski za 200 kor., p. Stanisław Jachimowicz za 100 kor. robót malarskich.

P. Tombiński Jan za 100 kor. robót rzeźbiarskich, a wkońcu p. Karol Uznański robót ślusarskich oprócz zdeklarowanej kwoty za znaczniejszą sumę pieniężną.

W setną rocznicę ur. Słowackiego.

Wieczór ogólno-akademicki. Z komitetu ogólno-akademickiego dla uczenia Juliusza Słowackiego w roku jubileuszowym, komunikują nam: że w programie zaszła zmiana — mianowicie: Dnia 2 kwietnia odbędzie się przedstawienie nie w teatrze ludowym, lecz w sali Resursy urzędniczej (Hotel Saski) ulica św. Jana. Na program złożą się sceny z dramatów Słowackiego.

Słowo wstępne wypowie Wincenty Korolewicz. 1) „Horsztyński" akt V, scena II, 2) „Balladyna" akt I, scena II, 3) „Kordyan" akt III, scena w więzieniu, 4) „Marya Stuart", Śmierć Nicka. Reżyseruje artysta teatru miejskiego St. Stanisławski.

Bilety wcześniej nabywać można w Akademickiem kole art. mił. drmat. klas. w Collegium Novum — Sala 33, I p. między godziną 11—1 w południe i 5—6 popołudniu. W dzień przedstawienia od godziny 5 popołudniu przy kasie w Resursie urzędniczej (sala Saska).

Msze żałobne za Jul. Słowackiego. W dniu 3 kwietnia odbędzie się także w Krakowie obchód podobny, jak we Lwowie, poprzedzony uroczystem nabożeństwem za duszę ś. p. Juliusza Słowackiego.

Wobec tego pożądaną byłoby rzeczą, aby także w miastach prowincyonaln, za przykładem Krakowa, odbyły się również msze żałobne w d. 3 kwietnia, a w razie trudności w jednym z dni następnych. Inicyatywa w tym względzie powinna wyjść od komitetów prowincyonalnych.

Obchód we Lwowie. Program obchodu w d. 3 kwietnia, urządzonego staraniem komitetu obchodu setnej rocznicy urodzin J. Słowackiego we Lwowie, przedstawią się w sposób następujący:

O godzinie 11 odbędzie się w katedrze obrządku rz.-kat. uroczyste nabożeństwo żałobne, celebrowane przez X. Arcybiskupa Dra Józefa Bilczewskiego. Odpowiednie kazanie wygłosi X. Józef Dziędzielewicz. Podczas mszy św. Towarz. śpiewackie „Lutnia" odśpiewa mszę żałobną Moniuszki i część mszy Verhoulsta. Celem umożliwienia młodzieży szkolnej udziału w nabożeństwie, Rada szkolna krajowa zezwoliła na uwolnienie jej od dwu ostatnich godzin nauki. Komitet obchodu zaprasza do wzięcia udziału w nabożeństwie reprezentacye obywatelskie, towarzystwa, młodzież akademicką, zakłady naukowe prywatne i wszystkie stany społeczeństwa.

Popołudniu tego samego dnia odbędzie się w teatrze miejskim przedstawienie tragedyi Słowackiego „Mazepy", po zwykłych cenach popołudniowych sobotnich. Wobec znacznego zainteresowania się tem przedstawieniem już dzisiaj, zakłady naukowe zechcą jak najwcześniej zamawiać bilety.

Wieczorem odbędzie się w Kole literacko-artystycznem uroczysty obchód ku czci poety z niezwykle zajmującym programem, którego szczegóły podadzą w tych dniach dzienniki.

Uzupełnieniem uroczystości będą odpowiednie obchody w kilku zakładach naukowych.

Od Wydawnictwa.

Czas odnowić przedpłatę!

Zwracamy uwagę P. T. prenumeratorów, że pierwszy nakład powieści „Tyara i korona" jest już wyczerpany; — następne wydanie otrzymamy dopiero w połowie kwietnia i roześlemy wszystkim, którzy powieść tę zamówili, a jeszcze jej nie otrzymali.

Otrzymujemy wiele skarg na późne doręczanie dziennika na prowincyi. Winę tego spóźnienia ponosi nie ekspedycya, ale miejscowa poczta, dokąd należy udać się z zażaleniem. Gdyby to nie pomogło, zwrócimy się do dyrekcyi poczt w Krakowie.

Precz z towarem pruskim! Kupujcie tylko u chrześcijan!

KRONIKA.

KALENDARZYK KOŚCIELNY. Jutro we czwartek Hugo na i Teodory; pojutrze w piątek 7 boleści NMP., Franciszka.

KALENDARZYK ASTRONOMICZNY. Wschód słońca rozpocznie się jutro o godzinie 5 minut 21; zachód przypada o godz. 6 minut 1; długość dnia godzin 12 minut 54

Kraków, dnia 31 marca.

A więc to „oni"... socyaliści utrzymali pokój w Europie!! Nie dyplomacya, nie gotowość wojenna Austryi, nie stanowisko mocarstw, nie... ale wyłącznie posłowie socyalistyczni w parlamencie wiedeńskim. Taką wiadomość przynoszą oba pisma socyalistyczne w Krakowie i Lwowie... »Głos« lwowski pisze, że w parlamencie istniało silne stronnictwo wojenne, na czele którego stali... chrześcijańsko-socyalni i że ono parło wszelkiemi siłami do wojny. I już wojska »austryackie miały przekroczyć granicę serbską, chwila była decydująca«, gdy socyaliści zgłosili... wniosek nagły za utrzymaniem pokoju. To przeważyło szalę. Bienerth i Aehrenthal daremnie błagali (sic!) socyalistów o cofnięcie wniosku, napróżno prezydent Izby »ukrycie« oburzał się, napróżno... »Związek socyalistyczny jak skała wśród rozhukanego morza odpierał spokojnie ataki«. — Mowy Adlera słuchano raz z grobową ciszą, to znów z naprężeniem, to z huraganem oklasków. »Daremnie wysyłali antysemici najlepszych swych mowców, z niejednych piersi obojętnych a nawet nieprzychylnych wyrwał się okrzyk: Niech żyje socyalizm! Niech żyją obrońcy pokoju!«

Straszna to była walka, partya wojenna broniła się zaciekle, aż Izba uchwaliła jednogłośnie wniosek Adlera z dodatkowym wnioskiem chrześc.-socyalnych!!! Partya wojenna, antysemici, wszyscy gdzieś... znikli, ulotnili się lub nawrócili na socyalizm?! Straszna, zaciekła walka socyalistów zakończyła się zwycięstwem... nad wiatrakami, okazała się właściwie... wymysłem dziennika socyalistycznego, kłamiącego z bezczelnością prawdziwego... socyaldemokraty!

Co więcej!! W kilka godzin po uchwaleniu wniosku Adlera nadeszła pomyślna nota angielska.. A więc Anglia przelękła się... pokojowego usposobienia parlamentu austryackiego i dlatego zdecydowała się na ustępstwo?! Więc nie przelękła się gotowości wojennej Austryi ale jej gotowości pokojowej?

Logika socyalistycznego dziennika nie ustępuje jego uczciwości. Kłamać i oszukiwać, ile się da, to jego dewiza. I biedni ci czytelnicy, karmieni taką bezdenną blagą!

Gospodarka żydowska na dworcu krakowskim. Jak już niejednokrotnie wspominaliśmy, żydowska firma spedycyjna Mendelsohn (której właścicielem jest p. Wachtel, radca Izby handlowej) zajmuje całe pierwsze piętro w budynku stacyjnym w Krakowie — ponad wjazdem głównym i kasami osobowemi. Za lokal ten, składający się z 4 wielkich salonów i przedpokoju płaciła ta firma tytułem czynszu... aż 600 koron rocznie! Zrozumieć to można łatwo, gdy się zważy, że dawna kolej północna była własnością akcyonaryuszy żydowskich — którzy mogli swemu współwyznawcy dać lokal urzędowy nawet za darmo — bo firmę Mendelsohn... bardzo — a bardzo potrzebowali. Z chwilą upaństwowienia jednolitej kolei, stosunki się zmieniły, a właściwie powinny się były zmienić. Wszakże kolej nie powinna i nie może potrzebować żadnych Mendelsohnów, Leinkaufów i Goldlustów — „A tutti quanti" — i nie powinna im **robić koncesyi ze szkodą skarbu państwa**.

Wychodząc z tego założenia Dyrekcya kolei północnej (mimo to, iż dotychczas składa się z 75 prc. współrodaków Mendelsohna) wypowiedziała temu lokal z dniem 1 stycznia 1909. Niestety jednak — wypowiedzenie pozostało tylko... na papierze. Żyd zna drogi... i siedzi jak dawniej w kolejowych salonach, a urzędnik kolejowy pan Ż., któremu mieszkanie to przydzielono, a który wskutek tego dawno swe mieszkanie wypowiedział — został na bruku.

Nie ma to, jak być Żydem, a można kpić z zarządzeń władzy. — Ale gdzie powaga tej władzy, czyż ta kończy się u bram... Mendelsohnów et consortes??!...

Znamienny fakt. Od jednego z dawna już w Krakowie zamieszkałego Rusina, z okazyi pogrzebu ś. p. gr.-kat. X. Jana Borsuka, otrzymaliśmy bardzo obszerny i znamienny list, z którego — dla braku miejsca — podajemy treść tylko, na dowód, że przyjacielski stosunek Polaków z Rusinami jest zupełnie możliwy i że lepsza część tych ostatnich, nie zaślepiona walką bezwzględną i szowinizmem narodowym, umie uznać naszą z nimi historyczną łączność.. „To nie był zwykły kondukt pogrzebowy, ale ostatnia tryumfalna droga do wieczności człowieka, który 20 lat pracował, był znanym i szanowanym, w którym rzeczywiście cały chrześcijański Kraków i okolica w niezliczonej liczbie wziął udział". Prowadzili go dwaj książęta Kościoła, prałaci, proboszczowie, liczne duchowieństwo świeckie i zakonne, tłumy inteligencyi i ludu.

To była narodowa manifestacya, która dowodziła, jak bracia Polacy umieją okazywać cześć i miłość zasłużonemu na niwie Bożej bratu Rusinowi.

My krakowscy i okoliczni Rusini prawdziwie rozrzewnieni i dumni jesteśmy z tej manifestacyi, jaką zgotował naszemu ś. p. proboszczowi chrześcijański, polski naród w Krakowie, dlatego imieniem komitetu cerkiewnego zaraz wykonałem miły i zaszczytny obowiązek, składając serdeczne podziękowanie imieniem Rusinów na ręce X. biskupa Anatola Nowaka."

W dalszym ciągu listu przypomina autor, że uczestnictwo w pogrzebie nie było lekkiem ze względu na ulewny deszcz i ogromne błoto, a która to okoliczność wyżej stawia jeszcze ofiarność i dobrą wolę uczestników tego smutnego obrządku. W końcu interpeluje Tow. upiększenia miasta Krakowa, aby zajęło się utrzymaniem tak licznie uczęszczanej drogi na cmentarz.

Odczyt X. arcybiskupa Teodorowicza na temat „Modernizm a postęp" odbędzie się w piątek, dnia 2 kwietnia, o godzinie 5 popołudniu, w auli Uniwersytetu Jagiellońskiego. Panie ze Związku Niewiast katolickich będą zbierać przy wejściu, przy stolikach, dobrowolne datki na fundusz kolonii wakacyjnych dla seminarzystek.

Odczyt wczorajszy prof. Estreichera o drożyźnie chleba i mięsa w Krakowie zawiódł oczekiwania tych słuchaczy, którzy spiesząc do auli uniwersyteckiej spodziewali się, że tam dowiedzą się o skutecznym sposobie walki z drożyzną w czasach dawnych polskich.

Prelegent stanąwszy zasadniczo na tem stanowisku, że drożyzna jest bezpośredniem następstwem przeludnienia w pewnem mieście czy kraju, doszedł mimowoli do pewnej apoteozy drożyzny, charakteryzując ją jako czynnik kultury. Kultura ta — zdaniem prof. Estreichera — ujawnia się w ten sposób, że z jednej strony pobudza wytwórców do zaopatrzenia miasta w dostateczną żywność i gromadzenia towarów celem sprzedania tychże za drogą cenę spożywcom, a z drugiej strony zmusza tych ostatnich do obmyślenia środków przeciw drożyźnianych i do instyktownej samoobrony przeciw wyzyskowi producentów.

Zdaniem naszem, tak pojęta ewolucya kultury pcha nawet społeczeństwo do czegoś wręcz przeciwnego kulturze, bo do antagonizmu i klasowości. To też słuchając odczytu wczorajszego doznawało się mimowoli pewnego przygnębienia moralnego i smutku, że z każdej walki ekonomicznej, czy politycznej posiadający wychodzi zwycięsko.

Prelegent nie przytoczył źródła historycznego swej prelekcyi, a nawet tak powszechnie interesującą historyę cechów krakowskich w średnich wiekach bardzo słabo i jednostronnie naszkicował, wspominając tylko o ich obowiązku obrony poszczególnych baszt. Prelekcya wogóle skutkiem swej powierzchowności nie wzbudzała u słuchaczy poważniejszego zainteresowania i przedstawiła się, jako odwieczna sankcya prawa silniejszego nad słabszym. *D.*

Akademia Umiejętności w Krakowie. Posiedzenie Wydziału historyczno-filozoficznego odbędzie się w sobotę, dnia 3 kwietnia, o godzinie 6 wieczorem. Porządek dzienny: 1) Dr Stanisław Zakrzewski: „Unia horodelska." 2) Dr Adolf Berger: „Dotis dictio w prawie rzymskiem." Potem odbędzie się posiedzenie administracyjne.

Wydział lekarski uniwersytetu Jagiellońskiego uchwalił przedstawić do tytułu profesorów nadzwyczajnych: docentów Dra Rutkowskiego i Dra Chlumsky'ego.

Sprawy miejskie. Pod przewodnictwem prezydenta miasta Dra Lea odbyło się wczoraj posiedzenie sekcyi skarbowej z komisyą drogowo-kanałową. Sekcya uchwaliła przedłożyć Radzie miejskiej na jutrzejszem posiedzeniu wnioski w sprawie przejęcia od rządu robót około budowy części kolektora lewobrzeżnego, poczem komisya drogowo-kanałowa rozpatrywała sprawę programu robót kanałowych w mieście na rok bieżący.

Z teatru ludowego. Wczorajsze przedstawienie „Warszawa w nocy" grane z werwą i temperamentem, zwłaszcza doskonale wyszkolone sceny zbiorowe, co już stanowi wyłączną zasługę p. Turskiego, niezmordowanego w swej pracy (b. dobrego w roli kelnera), wywoływało salwy śmiechu i oklasków. — Grą wyróżnili się jak zawsze p. Zielińska, p. Grabowska, która intuicyjnie właściwie pojęła rolę pretensyonalnej a leciwej francuski i z powodzeniem odśpiewała kuplety z repertuaru Zimayerek — oraz pp. Poleńscy i p. Modzelewski.

Dziś we środę ostatnie a zarazem pożegnalne przedstawienie dyr. A. S. Poleńskiego. Daną będzie 5-aktowa operetka „Pod gwiaździstą banderą". Operetka ta cieszy się nadzwyczajnem powodzeniem na scenie ludowej.

Koncert p. Korolewicz-Waydowej, który się odbędzie w piątek, dnia 2 kwietnia, zapowiada się znakomicie. Pozostałą już tylko nieznaczną część biletów nabywać można w księgarni Piwarskiego i Sp. (ul. św. Jana l. 3).

„Nędza galicyjska". Jeden z naszych przyjaciół wyjechawszy kilka mil za Kraków, przesyła nam z Nielepic następujący obrazek:

„Biedna, maleńka chata, do połowy zapadła w ziemię, bez komina i okien. Szpary zatkane papierem. Mała sień i jedna izdebka, w której mieszka pięcioro ludzi, cztery kury, dwa króliki, krowa i cielę. Na jednem łóżku leży chory „gospodarz", półnagie dzieci bawią się przy piecu, brudne i półdzikie, w kącie kupa gnoju".

Oto obrazek z Galicyi z XX. wieku.

Ofiara. Stanisław hr. Tarnowski złożył na rzecz krakowskiej filii Czerwonego Krzyża kwotę 100 kor.

Z Towarzystwa muzycznego. W niedzielę, dnia 4 kwietnia, o godzinie 7 odbędzie się w sali Starego teatru II. Wieczór muzyczny uczniów pod artystycznym kierunkiem dyrektora Dra Władysława Żeleńskiego.

Bilety w cenie po 1 kor. za krzesło na sali a po 60 hal. na galeryi, są do nabycia w kancelaryi Towarzystwa muzycznego w godzinach urzędowych.

Z "Sokoła". Na Walnem zebraniu Oddziału kolarskiego „Sokoła" krakowskiego wybrani zostali do zarządu: Naczelnikiem d. Fryderyk Ebert, wicenaczelnikiem d. Ludwik Skaza, sekretarzem d. Ryszard Wójcik, I kapitanem d. Stanisław Rudy, II kapitanem d. Stanisław Wojciechowski, gospodarzem d. Edward Bajorek, do zarządu panowie: Kazimierz Zopoth, Edmund Grzywiński, Antoni Surowiecki. Skarbnik oddziału pan Kazimierz Zopoth.

Z Pogotowia. Wczoraj zawezwano Pogotowie ratunkowe do Henryka Seidlera, ucznia III. kl. gimn., który manipulując nieostrożnie flobertem, przestrzelił sobie prawą stopę.

Ponadto zgłosili się na Pogotowie, prosząc o opatrzenie:

Jakób Wolski, robotnik kolejowy z 3-letnią córką, którą przejechał powóz na ul. Szpitalnej.

Jan Olkusznik, rzeźnik z Dębnik, z raną na nodze, zadaną mu przez wieprza.

Z kroniki policyjnej. Wczoraj aresztowano wyrobnika bez zajęcia Jana Koźmę, który powierzone mu do przeniesienia artykuły spożywcze, a mianowicie beczkę śledzi i faskę masła — „zapomniawszy gdzie ma zanieść, a z obawy, by się nie popsuły" — jak się następnie tłómaczył — sprzedał, a otrzymane za to pieniądze przepił.

W sprawie kradzieży w Gorlicach na szkodę p. Lebowskiej, ściślejsze śledztwo ograniczyło stratę do kwoty 25.000 koron, a dyrekcya policyi wydała okólnik do banków zastawniczych i jubilerów, przestrzegając ich przed nabywaniem wyszczególnionych w nim przedmiotów, wśród których jako cenniejsze wymieniono butony brylantowe, wartości 4000 koron. Jako silnie podejrzanych, zatrzymano w areszcie śledczym gospodynię domu i jej narzeczonego, woźnego pocztowego w Gorlicach.

Aresztowani przez inspektora policyi p. Jakóba Karcza pod zarzutem spełninnia owej kradzieży nazywają się: Jan Łyczko i Kazimiera Schott. Utrzymywali oni ze sobą stosunek miłosny. — Wieczora krytycznego woźny pocztowy Łyczko bawił u szafarki w odwiedzinach. Ponadto tylko Schottowa wiedziała, że pani Lebowska przechowuje pieniądze i kosztowności w szafce nocnej w swojej sypialni, wreszcie sprawdzono, że do sypialni mógł dostać się złodziej tylko przez pokój szafarki Schottowej.

Oboje aresztowani przeczą, jakoby mieli coś z kradzieżą wspólnego, plączą się jednak w swych zeznaniach, a przytem wszystkie okoliczności przemawiają na ich niekorzyść.

Zmiana lokalu. Związek katol. młodzieży uniwers. „Polonia" przenosi się z dniem 3 kwietnia b. r. do nowego lokalu w Rynku głównym l. 17, III. p.

Brońmy się przed wywłaszczeniem ze strony Żydów. Dnia 5 kwietnia br. o godz. 10 rano odbędzie się w sądzie pow. cyw. w Krakowie (ul. św. Jana 22) w biurze Nr. 45 licytacya realności wraz z obszernym podworcem i ogrodem położonej przy ul. Karmelickiej l. 15 w Krakowie.

Ponieważ o kupno to starają się Żydzi — wzywamy ludzi dobrej woli i poczuwających się do obowiązków wobec społeczeństwa, by nie dopuścili, aby realność ta w dzielnicy polskiej przeszła znów w ręce żydowskie, powiększając w ten sposób stan posiadania wrogów naszych.

Z Kraju.

Nowe koleje lokalne. Niedawno donieśliśmy, że w jesieni ma rząd wnieść w parlamencie projekt ustawy o zabezpieczeniu budowy kilkunastu nowych kolei lokalnych. Z galicyjskich linii w projekt ten wejść miały Jasło-Żmigród, Wieliczka-Myślenice-Mszana dolna, Łodygowice-Buczkowice i Złoczów-Sassów.

Obecnie plan się zmienił. Zamiast większego przedłożenia w jesieni, minister kolei żelaznych zamierza już na wiosnę, względnie w lecie wystąpić z mniejszem, w którem nie byłoby miejsca na linię Wieliczka-Myślenice-Mszana dolna. W takim razie na ponowne przedłożenie o kolejach lokalnych trzebaby czekać prawdopodobnie conajmniej dwa lata.

Jest to więc plan dla interesów gospodarczych kraju naszego szkodliwy, wobec czego i Koło polskie i minister dla kraju domagają się pozostania przy planie pierwotnym — a to tembardziej, że Wydział krajowy i ministerstwo wojny bliskie są porozumienia co do trasy kolei Wieliczka-Myślenice-Mszana dolna, dotąd przez wojskowość częściowo kwestyonowanej.

Malwersacya pocztowa w Nowym Targu. W uzupełnieniu naszej wczorajszej notatki pod tym tytułem dodajemy, że za adj. poczt. Władysławem Świętym, zbiegłym wczoraj w niewiadomym kierunku po sprzeniewierzeniu kilku tysięcy koron, rozpisano listy gończe.

Jak się dowiadujemy w ostatniej chwili, policya krakowska ujęła dziś w południe Świętego. Przebywał on w Krakowie.

Zawalenie się mostu na Serecie. Z Czortkowa donoszą: Dnia 25 bm. zawalił się w Czortkowie starym, most, blisko 50 metrowy, drewniany na Serecie, wzniesiony na blisko 10 metrów nad normalny stan wody. Większa część mostu, ze strony miasta zupełnie znikła zaraz, po porwaniu jej przez olbrzymie masy lodowe, druga połowa jest doszczętnie zniszczona i grozi lada chwila zawaleniem. Mieszkańcy z drugiej strony Czortkowa starego są odcięci od miasta, do miasta dostać się mogą tylko przez Wygnankę górną, tj. drogą około 5 klm. Szczególnie dla komunikacyi jest to ogromna przeszkoda, bo most leży na gościńcu rządowym, a więc wszelka komunikacya musi iść przez inne drogi, dalsze, prywatne i złe. Jeszcze możemy mówić o szczęściu, że na tem się skończyło, bo powszechnie zapowiadano w tym roku, że wobec tak ostrej i śnieżnej zimy Seret wystąpi i zaleje całą Wygnankę i Czortków stary, które leżą nad brzegami Seretu, jak to miało miejsce przed 9 laty; również szczęściem wielkiem jest, że ofiar żadnych nie było — gmina bowiem uwiadomiona o możliwem niebezpieczeństwie, wzbroniła przechodu i przejazdu przez most już od południa. Do naprawy mostu zabiorą się dopiero po normalnem ustaleniu się wody.

Aresztowanie kandydata adwokackiego. — W Stanisławowie na polecenie sądu uwięziono kandydata adwokatury Bazylego Dołżyckiego, ściganego listami gończymi pod zarzutem zbrodni oszustwa czy sprzeniewierzenia. Bazyli Dołżycki znany był w Stanisławowie, gdzie brat jego, zmarły przed kilku laty śp. Dr Dołżycki był adwokatem. Uwięziony był ostatnio koncypientem u jednego z adwokatów na prowincyi. Uwięzienia dokonano w jednej z restauracyj stanisławowskich.

Z Rzeszowa donoszą: Ponawlają się u nas coraz częściej kradzieże sklepowe. Okradziono tymi dniami sklep Markusa Hausmana i Chawy Goldreichowej, zabierając stamtąd różne wiktuały i kilka kosztownych ozdób z biżuteryi, ale gdy tasama szajka usiłowała dobrać się do trzeciego z rzędu sklepu Osera Blaua, została przyłapana, a trzej uczestnicy: Sagan, Dąbrowski i Petschko, zostali odstawieni do sądu.

Walne Zgromadzenie Towarzystwa galicyjskich konceptowych urzędników skarbowych odbędzie się w niedzielę 4 kwietnia we Lwowie, o godz. 10 przed południem w sali kasyna miejskiego. Porządek dzienny:

1) Zagajenie i sprawozdanie z przebiegu audyencyi u ministra skarbu w sprawie polepszenia stosunków awansowych. 2) Odczytanie protokołów Walnego Zgromadzenia z dnia 8 marca i 20 grudnia 1908. 3) Sprawozdanie Wydziału z czynności za rok 1908. 4) Sprawozdanie komisyi rewizyjnej. 5) Rezygnacye prezesa i Wydziału, tudzież wybór nowego prezesa i Wydziału, oraz wybór komisyi rewizyjnej. 6) Ustalenie wysokości wpisowego i wkładek na rok 1909. 7) Wnioski członków.

Gdyby w oznaczonym czasie nie zjawiła się wymagana do kompletu jedna dziesiąta część członków, odbędzie się Walne Zgromadzenie w godzinę później bez względu na ilość obecnych członków.

Krajowy wiec oficyantów kancelaryjnych odbył się w niedzielę we Lwowie. Przewodniczył p. Zieliński, postulaty oficyantów referował p. Kwieciński. Wiec uchwalił:

„Zważywszy, iż rozporządzenie wszech ministerstw z 19 lipca 1902 Dz. pp. nr. 145 nie zaspakaja słusznych żądań państw. oficyantów i pomocników kancelaryjnych w kierunku uzyskania trwałego zabezpieczenia bytu, zebrani na publicznem zgromadzeniu zwracają się do wszystkich posłów z gorącą prośbą, aby dołożyli usilnych i energicznych starań, aby wniesiony przez zawodową organizacyę projekt ustawy jak najrychlej został uchwalony."

„Zważywszy, że przepisy §§ 15 i 30 tego rozporządzenia, co do czasu trwania choroby państwowych oficyantów kancelaryjnych przy zastosowaniu § 29 tegoż rozporządzenia są dla ogółu tej kategoryi funkcyonaryuszów państwowych nie tylko niezmiernie krzywdzące, ale wprost niehumanitarne i z duchem i intencyą przeprowadzonej regulacyi stosunków służbowych, jak niemniej z ustnemi oświadczeniami rządu co do interpretacyi i właściwego znaczenia tych przepisów, niezgodne, zważywszy, iż władze krajowe, a w szczególności krajowa Dyrekcya skar-

bu, dotyczące przepisy w sposób niewłaściwy stosują.

Zgromadzeni na zebraniu ad hoc zwołanem państwowi oficyanci i pomocnicy kancelaryjni wszystkich dykasteryi protestują przeciw sposobowi interpretowania tych przepisów i upraszają wszystkich posłów o bezzwłoczne poczynienie kroków u rządu, celem spowodowania modyfikacyi §§ 15 i 30 zaś zupełnego zniesienia § 29."

„Zważywszy, iż od szeregu lat, t. j. od czasu wejścia w życie rozporządzenia trzech ministerstw z 19 lipca 1902, jedyna krajowa dyrekcya skarbu interpretuje postanowienie tego rozporządzenia w sposób niewłaściwy, zważywszy, iż wskutek niewłaściwego stosowania postanowień tego rozporządzenia, szereg funkcyonaryuszy pozbawiono środków do życia, zebrani na zgromadzeniu oficyanci i pomocnicy kancelaryjni wszelkich dykasteryj protestują energicznie przeciw niesłychanym krzywdom, jakich dopuszczają się przełożeni Dyrekcyi skarbu we Lwowie na bezbronnych funkcyonaryuszach."

Dalej wyrażono podziękowanie tym naczelnym władzom, które nie robią użytku z drakońskiego rozporządzenia.

W końcu odczytano kilkadziesiąt telegramów z różnych stron kraju, w których oficyanci innych miast wyrazili solidarność z zapadłemi rezolucyami.

Rewizya i samobójstwo w warszawskim lombardzie miejskim. Pisma warszawskie donoszą: W poniedziałek rano w głównym lombardzie miejskim w ratuszu odbywała się doroczna licytacya fantów niewykupionych. Kasyer tej instytucyi, Roman Mieszczański, jak zwykle — znajdował się na swym posterunku, odbierając pieniądze od nabywców.

O godzinie 11 minut 15 przedpołudniem do biura lombardu wszedł niespodziewanie wiceprezydent miasta p. Zaręba w towarzystwie kilku urzędników i oświadczył dyrektorowi, iż przystępuje do natychmiastowej rewizyi.

Mieszczański, usłyszawszy to, niespostrzeżenie wyszedł z za kratki kasowej i udał się do podziemi, mieszczących skarbce lombardowe. Po chwili w obszernych tych podziemiach usłyszano huk. Gdy udano się tam, ujrzano w jednym z przedziałów rozciągniętego na podłodze Mieszczańskiego. Krew sączyła się z prawej skroni, obok leżał rewolwer. Mieszczański już nie żył.

Z rozporządzenia wiceprezydenta czynności w lombardzie natychmiast przerwano i posłano po władze sądowe, które mają zarządzić doraźną rewizyę, skarbiec zaś i kasę opieczętowano.

Ze świata.

Dramat w hotelu. Pisma warszawskie donoszą: W hotelu Europejskim w Warszawie od stycznia zajmował numer Michał ks. Kasatkin-Rostowskij, sztab-rotmistrz konnicy, lat około 40, który opuścił służbę czynną i w Warszawie starał się o miejsce w intendanturze. Razem z nim mieszkała 30-letnia Rozalia Bauer, węgierka, szansonistka, którą Rostowskij opiekował się od lat pięciu.

Wczoraj Rostowskij powrócił do hotelu o g. 7 rano. Co zaszło między przyjaciółmi — nie wiadomo — nie słychać bowiem było ani krzyku, ani strzałów, lecz o godzinie 9 rano na korytarzu ukazała się Bauerówna w rannym negliżu zbryzganym krwią i zażądała wezwania Pogotowia.

Służba hotelowa wpadła do numeru i zastała na podłodze już zimne zwłoki Rostowskiego, który padł od kuli, rażony strzałem rewolwerowym z ręki kochanki. Strzał był skierowany w prawą pachę, a kula wyszła lewym bokiem, przeszywszy serce, śmierć więc nastąpiła momentalnie.

Odwołanie ćwiczeń eskadry. Tegoroczne wiosenne ćwiczenia marynarki wojennej austryackiej, mające się odbyć w miesiącu kwietniu na wodach lewantyjskich zostały odwołane. Po przybyciu, będącego w podróży powrotnej do ojczyzny, krążownika „Leopard", cała flota wojenna znajdować się będzie na Adryatyku, z wyjątkiem dwóch okrętów, a to małego parowca „Taurus", okrętu stacyjnego w Konstantynopolu i krążownika „Kaiserin Elizabeth" na wodach chińskich.

O morderstwo. Z Tryestu telefonują nam: Przed tutejszym trybunałem przysięgłych stanął stanął dzisiaj 48-letni urzędnik prywatny Józef Vondraneperg, oskarżony o zamordowanie w celach rabunku śpiewaczki z Cafe Chantante. Morderca porąbał ciało śpiewaczki na kawałki, a głowę rzucił do morza.

Wszechsłowiańska wystawa. Z Pragi donoszą, że komitet ostatniego kongresu słowiańskiego postanowił urządzić w r. 1912 wszechsłowiańską wystawę w Moskwie lub Petersburgu. W roku bieżącym zbierze się w Warszawie lub w Moskwie drugi kongres słowiański, na który każda narodowość słowiańska wyśle po dwóch delegatów.

Nowa wędrówka ludu. Kozacy zachodnio-syberyjscy, zamieszkali w dorzeczach Irtyszu i Iszyma, wnieśli do rządu petycyę o przesiedlenie ich nad brzegi Oceanu Spokojnego, gdzieby rząd dał im grunty bezpłatnie. Na miejscu Kozaków osiedliby nad Irtyszem i Iszymem zwykli rosyjscy koloniści. Koszt przesiedlenia jednej kozackiej rodziny z jednego krańca Syberyi na drugi, wyniósłby 150 rubli. Wobec tego, że zachodnio-syberyjscy Kozacy wystawiają w razie mobilizacyi 10 pułków, sfery wojskowe, które radeby mieć jak najwięcej sił na Dalekim Wschodzie, oświadczają się za ich przesiedleniem.

Podróż Roosewelta. Były prezydent Stanów Zjednoczonych Roosewelt, wraz ze swym synem, wstąpił onegdaj na pokład okrętu „Hamburg" wśród niebywałych owacyj pożegnalnych ze strony publiczności i wśród odgłosu muzyk okrętowych, grających naprzemian „Wacht am Rhein" i amerykański hymn narodowy.

Po ukończeniu swej afrykańskiej myśliwskiej wycieczki, spotka się Roosewelt z resztą swej rodziny w r. 1910 w Egipcie, skąd przez Włochy uda się do Londynu. Po drodze wstąpi do Tyrolu, gdzie odwiedzi swego przyjaciela Baillie Grohmanna — i do Wiednia, gdzie zwiedzi myśliwską wystawę.

Trzęsienie ziemi. Z Reggio di Calabria donoszą, iż o godzinie 5 rano odczuto silne trzęsienie ziemi, które wywołało wielkie zaniepokojenie. Po kilku minutach powtórzyło się trzęsienie.

Miscellanea. Cesarz przyjął protektorat nad międzynarodową **wystawą myśliwską** w roku 1910 w Wiedniu. — W sprawie wykrytego w Rzymie tajemniczego morderstwa, mnożą się poszlaki, że zamordowany był **Polakiem** i miał być zamieszany w procesy Borowskiej i Brzozowskiego.

WSPOLNA ADORACYA męska Przenajświętszego Sakramentu w kościele SS. Felicyanek na Smoleńsku odbędzie się dnia 4 kwietnia 1909 od godz. 3 do 4-ej popołudniu.

Repertuar teatru miejskiego w Krakowie.

Środa. „Ojciec i syn" (popul.).
Czwartek. „Moralność".
Piątek. „Śmierć Ofelii", scena z „Hamleta" Stan. Wyspiańskiego — „Złota czaszka", 5 obr. dram. J. Słowackiego.
Sobota. „Balladyna".
Niedziela o godz. wpół do 3 popołudniu „Kopciuszek" (ceny zniżone do połowy), o godzinie 7 „Balladyna".
Poniedziałek. „Balladyna".
Wtorek. „Balladyna".
Środa. „Kordyan" poemat dram. J. Słowackiego (przedstawienie dla młodzieży szkolnej — ceny do połowy).
Czwartek, Piątek i Sobota — Teatr zamknięty.

Koniec zatargu.

(Telegramy „Głosu Narodu" z dnia 31 marca).

Ze Skupsztyny.

Belgrad. (Tel. wł.) Skupsztyna obraduje na tajnem posiedzeniu nad sprawozdaniem rządu o interwencyi mocarstw. **Według krążących pogłosek obrady są bardzo burzliwe.**

Belgrad. (godz. 12 m. 10). Od 10 rano skupsztyna odbywa tajne posiedzenie, na którem rząd zda sprawozdanie o przedstawieniu mocarstw. Zdaje się, że przyszło do żywej dyskusyi. W mieście obiegają pogłoski, **że książę czarnogorski** zawiadomił rząd serbski, iż nie pochwala kapitulacyi serbskiej i **obstaje przy swem stanowisku.** W miarodajnych kołach oświadczają, że nic o tem nie wiedzą. Mimo to pogłoska znajduje wiarę i wywołuje w mieście ogromną senzacyę.

Belgrad. Po trzygodzinnych tajnych naradach rozpoczęło się publiczne posiedzenie skupsztyny, na którem minister spraw zagr. odczytał notę, doręczoną rządowi serbskiemu przez przedstawicieli mocarstw. Skupsztyna wysłuchała noty tej **w zupełnem milczeniu,** poczem posiedzenie natychmiast zamknięto.

Serbia przeprasza.

Wiedeń. Serbski poseł Sinicz wręczył dziś popoł. ministrowi spraw zagraniczn. bar. Aehrenthalowi notę następującej treści.

Z powołaniem się na poprzednią notę rządu serbskiego do rządu austro-węgierskiego z dnia 14 marca celem zapobieżenia wszelkiemu nieporozumieniu, które ztąd mogłoby wyniknąć, otrzymał poseł serbski polecenie złożenia wiedeńskiemu ministerstwu spraw zagr. następujące oświadczenie:

Serbia uznaje, że położenie wytworzone w Bośni i Hercegowinie **praw Serbii nie naruszyło.** Stosownie do tego zastosuje się Serbia do postanowień, jakie powezną mocarstwa odnośnie do art. XXV. traktatu berlińskiego. Serbia idąc za radą mocarstw **obowiązuje się porzucić stanowisko protestu i oporu wobec aneksyi,** w którem trwała od października r. z., **obowiązuje się zmienić obecny kierunek swej polityki wobec Austro-Węgier i na przyszłość żyć z niemi w przyjaznych stosunkach.** Odpowiednio do tego oświadczenia i ufając w pokojowe zamiary Austro-Węgier **przywróci Serbia swą armię pod względem organizacyi, dyslokacyi i stanu czynnego do stanu z wiosny r. 1908, rozpuści oddziały ochotnicze i przeszkodzi tworzeniu się nieregularnych korpusów na swoim obszarze.**

Koncesye ekonomiczne dla Serbii.

Wiedeń. (Tel. wł.) Według krążących tu pogłosek Serbia otrzyma za ustępstwo w sprawie bośniackiej następujące koncesye ekonomiczne:

1) Serbia **otrzyma kolej od Dunaju do Adryatyku.** Rząd austro-węgierski zobowiązał się czynny wziąć udział w finansowem poparciu budowy tej kolei, która służyć będzie tylko dla celów serbskich.

2) Serbia otrzyma prawo sprowadzania i wywozu towarów na tej kolei bez kontroli i bez opłat.

3) Serbia uznaną będzie wzorem Szwajcaryi za **neutralne państwo,** a nietykalność jej terytoryalną zagwarantują gabinety wielkich mocarstw.

Równocześnie Milowanowicz na zebraniu staroradykalnych posłów skupsztyny oświadczył, że ustępstwo Serbii pod naciskiem Europy jest tylko tymczasowe, bo Rosya przyrzekła stanowczo popierać interesy serbskie, gdy przyjdzie do uregulowania kwestyi staroserbskiej i macedońskiej.

Wobec powyższego oświadczenia ministra serbskiego, zrozumiałym staje się artykuł inspirowany dzisiejszego »Fremdenblattu«. Organ ten półurzędowy pisze, że Austro-Węgry zmuszone są w całej pełni utrzymywać dotychczasowe siły zbrojne.

Traktat handlowy z Serbią.

Wiedeń. (Tel. wł.) Obiega tu pogłoska, że jeszcze dziś zapadnie decyzya co do tymczasowego uregulowania stosunków handlowych z Serbią. Gdyby bowiem sprawy tej dziś nie załatwiono — jutro nastąpiłby stan beztraktatowy.

Nastrój giełdy.

Wiedeń. (Tel. wł.). Na dzisiejszej giełdzie przedpołudniowej po ożywionych obrotach i gwałtownej zwyżce kursów w ostatnich dniach przyszło obecnie pewne osłabienie. Wiadomość z Belgradu, że Rada ministrów w pełni przyjęła żądania mocarstw, wywołała zwyżkę pewnych papierów.

Konferencya bałkańska.

Berlin. (Tel. wł.) »Localanzg.« donosi, że konferencya bałkańska zbierze się jeszcze w kwietniu i prawdopodobnie w Rzymie.

Zmiana dynastyi w Serbii.

Berlin. (Tel. wł.). »Berl.-Tageblatt« donosi, że **dynastya Karageorgiewiczów uchodzi za straconą.** Między gabinetami europejskimi odbywa się poufna wymiana not co do kandydatów na tron serbski. Dotąd największe szanse mają dwaj członkowie duńskiej rodziny królewskiej.

O abdykacyę króla Piotra.

Belgrad. (Tel. wł.) Minister sprawiedliwości Rybaracz oświadczył na posiedzeniu Komitetu obrony narodowej, że cały gabinet godzi się na żądanie Austro-Węgier. Wspomniał również o pogłoskach abdykacyi króla Piotra i zauważył: Usunięcie się króla nie jest na porządku dziennym, atoli ułatwiłoby stanowisko Serbii bo nowy król nie natrafiłby na takie trudności na dworach jak król Piotr.

Belgrad. (Tel. wł.) Na wczorajszej Radzie ministrów pod przewodnictwem króla zastanawiano się jeszcze nad rezygnacyą ks. Jerzego. Na podstawie opinii wybitnych prawników przyszła Rada do przekonania, że zwołanie wielkiej skupsztyny jest niepotrzebne. Król w dyskusyi oświadczył, że pogłoski o jego bliskiej abdykacyi na rzecz syna ks. Aleksandra są bezpodstawne.

Afera Kaplerowicza:

Belgrad. (Tel. wł.) Socyalno-demokratyczny poseł Kaplerowicz, który odkrył zamordowanie Kolakowicza, otrzymuje codziennie listy z pogróżkami. Grożą mu zamordowaniem, jeżeli nie przestanie napadać na ks. Jeżego. Jeden list podpisany jest przez porucznika Georgiewicza, adjutanta ks. Jerzego. Kaplerowicz oddał list ministrowi wojny, żądając ukarania oficera. Minister jednak oświadczył, że uważa za naturalne (!), jeżeli oficerowie chronią członków dynastyi przed napaściami i oszczerstwami.

Dymisya Izwolskiego.

Berlin. (Tel. wł.) »Berliner Tageblatt« pisze: **Ustąpienie Izwolskiego jest nieodwołalne.** Podczas ostatniej audyencyi spytał car wprost Izwolskiego, czy nie uważa za stosowne oddać kierownictwa polityki zagranicznej w inne ręce! Następcą nie będzie książę Engaliszew, ponieważ 1) nie jest on zawodowym dyplomatą i 2) jest zbyt wielkim przyjacielem Niemiec, co obecnie nie jest dobrą rekomendacyą.

Petersburg. (Tel. wł.). Za następcę Izwolskiego uchodzi ogólnie Czarykow, — znany jako wróg Austryi. Czarykow zna dokładnie stosunki bałkańskie, gdyż był posłem rosyjskim w Belgradzie w 1903 roku, podczas zamordowania króla Aleksandra.

Izwolski popadł w zupełną niełaskę u cara, którego fałszywie informował o sytuacyi i zataił przed carem propozycye niemieckie.

Opinia „parlamentarzystów" rosyjskich.

Petersburg. »Nowoje Wremia« podaje treść rozmowy z Chomiakowem, Guczkowem, Urusowem, Wiaziginem, Bałaszowem i Lwowem. Wszyscy ci działacze polityczni wyrażają oburzenie z powodu biegu spraw bałkańskich. Między innemi Guczkow rzekł: Mniemam, iż Słowianie austryaccy, chociażby tak wpływowi Polacy, mogli przeszkodzić takiemu rozbójniczemu (!) postąpieniu Austryi. (A dlaczego Guczkow nie przeszkadza jeszcze bardziej »rozbójniczemu« postępowaniu rządu rosyjskiego w Królestwie Polskiem? »Głos Narodu«). Lwow wyraził się: Cios jest straszny. Chwila obecna wymaga wielkiego panowania nad sobą; Słowianie muszą zjednoczyć się i rozbudzić w sobie poczucie niebezpieczeństwa germańskiego. Przywódca umiarkowanej prawicy, Bałaszow, wyrażał się wielce ostrożnie.

Podróże Amfiteatrowa.

Wiedeń. (Tel. wł.) Dzienniki donoszą, że znany rosyjski publicysta Amfiteatrow, który w swoim czasie za satyrę przeciwko rosyjskiemu domowi panującemu, został skazany na wygnanie do Syberyi, a potem na wydalenie z kraju — odbył podróż po Albanii, Czarnogórze i Serbii. Podróży tej przypisują znaczenie polityczne.

Odszkodowanie bułgarskie.

Berlin. (Tel. wł.) »Berlinertageblatt« donosi z Petersburga, że bawią tam bułgarscy ministrowie spraw zagranicznych i skarbu. Pobyt ich pozostaje w związku ze sprawą układu co do odszkodowania Turcyi za koleje oryentalne i zaciągnięcie pożyczki w kwocie 82 milionów fr.

Turcya zbroi się.

Salonika. (Tel. wł.) Parowiec turecki przywiózł tu 15.000 beczek amunicyi wojennej — dwa inne parostatki przywiozły rezerwistów anatolskich. Pytają tu powszechnie przeciw komu są zwrócone te przygotowania.

Sprawy rosyjskie.

(Telegramy „Głosu Narodu" z 31 marca).

Zmiany osobiste w administracyi rosyjskiej.

Petersburg. Rozkazem dziennym z 30 marca zamianował car jenerał-komendanta wojskowego okręgu moskiewskiego jenerał-porucznika Herschelmanna jenerał-komendantem okręgu wojskowego wileńskiego; porucznika jenerał-komendanta okręgu wojskowego wileńskiego jenerała kawaleryi Plehwego jenerał-komendantem wojskowego okręgu moskiewskiego; komendanta dońskich kozaków jenerał-porucznika Samsonowa jenerał-gubernatorem i jenerał-komendantem wojskowego okręgu Turkestan w miejsce usuniętego z tego stanowiska z powodu choroby jenerał-adjutanta Miszczenki; wreszcie komendanta oddziału korpusu żandarmeryi bar. Taubego komendantem dońskich kozaków.

Dyskusya morska w Dumie.

Petersburg. Duma rozpoczęła wczoraj obrady nad etatem marynarki. Referent Cegincew (ze stronnictwa październikowców), podniósł, że rok ubiegły przyniósł owoce drogo przez Rosyę okupionego doświadczenia, które wyzyskali sąsiedzi Rosyi. U wszystkich mocarstw morskich obecnie występuje na pierwszy plan dążenie do tworzenia wielkich eskadr i nierozpraszania okrętów. Tą drogą poszły pierwsze Niemcy, potem Anglia i Francya. $^{9}/_{10}$ wszystkich wielkich okrętów całego świata znajduje się obecnie na morzu północnem. Wiele danych przyniosły manewry morskie z ostatniego roku. Okazało się, że poprzednio miano przesadne pojęcie o znaczeniu min i łodzi torpedowych. Jeżeli się rozważy programy budowy okrętów wszystkich państw to bije w oczy wzrastająca liczba okrętów o wielkiej pojemności i o silnej artyleryi.

Przechodząc do floty rosyjskiej referent podniósł, że personal flotowy Rosyi ciągle jeszcze pracuje pod ciężkim zarzutem, że jest niezdolny do walki, jakkolwiek niedawno temu w Messynie(!) udało się marynarce rosyjskiej dowieść swego bohaterstwa (!) (Ogólne oklaski). Rząd zaproponował program budowy okrętów, który został przez cara aprobowany. Jest nadzieja, że program ten będzie wykonany i że odpowie potrzebom zagranicznej polityki rosyjskiej jakoteż obronie kraju i sytuacyi finansowej. Aby jednak przywrócić obronę kraju do należytego stanu, należy zmazać wszystkie dawne rachunki a zaprowadzić nowe. Referent przyłącza się do wniosku komisyi, aby w budżecie min. marynarki skreślić sumę 3,400.000 rubli.

Minister marynarki Wojewodzki zgadza się na ogół z wywodami referenta. Co do reorganizacyi ministerstwa marynarki, to sprawa ta zasadniczo po większej części jest już załatwiona (?).

Celem ustalenia zgodności nowego programu budowy okrętów z innymi planami obrony kraju car rozporządził utworzenie osobnej rady pod przewodnictwem ministrów. Odmówienie przez Dumę małego stosunkowo kredytu może wywrzeć niepożądany wpływ(!) na personal floty. Wkońcu minister rzekł, że ministerstwo uwzględnia wszystkie życzenia komisyi budżetowej a spodziewa się, że wspólnym usiłowaniom uda się postawić flotę na odpowiedniej wyżynie zgodnie z życzeniem cara i pomyślnością ojczyzny. (Oklaski w centrum i na prawicy).

Mowcy wszystkich stronnictw z wyjątkiem skrajnej prawicy przyłączyli się do komisyi budżetowej.

Duma przyjęła etat ministerstwa, **skreślając sumę 3,400.000 rubli, przeznaczoną na potrzebę budowy okrętów.**

Przeciw katolicyzmowi.

Petersburg. Na wczorajszem posiedzeniu synodu rozważano sprawę propagandy katolickiej w prowincyach zachodnich. Mówiono o ucisku prawosławnych (!), o tem jakoby księża przedsiębrali bez przeszkód objazdy agitacyjne. W końcu uchwalono organizowanie bractw w prowincyach Zachodnich o typie średniowiecznym do walki z katolicyzmem, wydawanie broszur i książek, bezpłatne urządzanie religijno-moralnych odczytów i wydawanie specyalnego czasopisma misyonarskiego.

Dymisya senatorów.

Helsingfors. Senatorowie z departamentów administracyjnych Hjelt, Nyberg, Castren, Schilt i Steenrot, jakoteż senator departamentu sprawiedliwości Paldani wręczyli wczoraj prośbę o dymisyę.

Telegramy

(Telegramy „Głosu Narodu" z dnia 31 marca.)

Wybór Dra Luegera.

Wiedeń. Rada miasta wybrała ponownie burmistrzem Dra Luegera.

Przesilenie na Węgrzech.

Budapeszt. Dzienniki zajmują się kwestyą wyjaśnienia stosunku stronnictw, które ma nastąpić przez przesilenie. Organ partyi Kossutha »Budapest« pisze, że musi nastąpić zmiana i przewrót, a to łącznie z kwestyą bankową. Trzeba znaleść rozwiązanie, by na tej podstawie utworzoną została większość rządowa bez naruszenia żywotnych interesów i zasad podstawowych partyi niezawisłości. W każdym razie zjednoczenia stronnictw dziennik nie przedstawia sobie w ten sposób, by opozycya była wykluczoną. Przeciwnie, zdrowe życie parlamentarne bez opozycyi nie da się pomyśleć.

O wspólny Bank.

Budapeszt. (Tel. wł.) Organ Kosutha »Budapest« zapowiada znaczne zmiany w stosunkach politycznych i w parlamencie. Gabinet musi być także częściowo zmieniony, celem wprowadzenia w życie samodzielnego Banku węgierskiego.

Natomiast organ hr. Andrassego »Budapesti Hirlap« występuje stanowczo przeciwko samodzielnemu Bankowi i daje do zrozumienia, że Andrassy i Wekerle raczej ustąpią aniżeli się na to zgodzą.

Dywidenda Unionbanku.

Wiedeń. Na dzisiejszem walnem zgromadzeniu akcyonaryuszów Union-banku, stosownie do wniosku Rady zawiadowczej, z czystego zysku 4,703.998 K wyznaczono $7^{1}/_{2}$% dywidendy, t. j. 30 K od akcyi.

Anglia i Niemcy.

Wiedeń. (Tel. wł.) »Neue freie Presse« stwierdza w artykule poświęconym omówieniu sytuacyi, że pomimo szczęśliwego załatwienia konfliktu austro-serbskiego **atmosfera polityczna jest przesycona gazami wybuchowymi, zarazem z powodu wielkiej niechęci Anglii do Niemiec.** Opinia publiczna w Anglii jest ogromnie zaniepokojona zbrojeniami Niemiec na morzu i w tem leży niebezpieczeństwo przyszłego zatargu.

Obawa niemieckiego napadu.

Londyn. (Tel. wł.) Dzienniki tutejsze podają sensacyjną wiadomość, że **Rosya przenosi główną kwaterę marynarki z Kronsztadu do Sweaborgu w Finlandyi.** Przeniesienie to nastąpi z powodu obawy napadu niemieckiego.

Bunty wojskowe w Turcyi.

Konstantynopol. Syryjski batalion żuawów, należący do załogi Yildizu **zbuntował się, według jednej wersyi z powodu, że przydzielono go do batalionu anatolskich rekrutów, według innej ponieważ batalion przeniesiono z Yildizu i przydzielono do nowo utworzonej XXII dywizyi.** Kasarnie otoczyły dwa pułki piechoty i jeden pułk kawaleryi i wezwały zbuntowanych do poddania się, grożąc w przeciwnym razie użyciem broni. **Zbuntowani poddali się.**

Przesilenie w Portugalii.

Lizbona. Blok opozycyjny, **który przyrzekł nie popierać rządu, nie wziął wczoraj udziału w posiedzeniu. Deputowany nacyonalista** Candido oświadczył, że tej abstynencyi nie uważa za konflikt parlamentarny i nie widzi powodu do interwencyi króla. Izba przyjęła adres w odpowiedzi na mowę tronową. Prezydent ministrów zdał królowi sprawę z sytuacyi parlamentarnej. Uchodzi za rzecz prawdopodobną, że będzie utworzony nowy gabinet, któryby mógł rządzić wspólnie z obecną Izbą.

Lizbona. Gabinet podał się do dymisyi; król ją przyjął i poruczył misyę utworzenia nowego ministerstwa Beirao.

Pani Steinheil.

Paryż. Sędzia śledczy André wczoraj wieczorem podpisał decyzyę, mocą której pani Steinheilowa pod zarzutem uplanowanego zamordowania męża i matki postawioną zostaje w stan oskarżenia.

Naczelny redaktor:
J. K. Maćkowski
Wydawca i odpowiedzialny redaktor:
Maryan Dąbrowski

Nadesłane.

Za artykuły w tej rubryce redakcya nie przyjmuje żadnej odpowiedzialności.

Do dzisiejszego nakładu dla prenumeratorów miejscowych dołączamy zawiadomienie Jeneralnej Reprezentacyi Pilzneńskiego Browaru mieszczańskiego o objęciu we własny zarząd sprzedaży i dostawy piwa pilzneńskiego marki B. B. w Krakowie — na który zwracamy uwagę Szan. naszych Czytelników.

Hupfelda orkiestrion „Atlantic“

do nakręcania za pomocą wag.



Fortepian, mandolina i muzyka smyczkowa

Z powodu pojedyńczej i praktycznej konstrukcyi, nieograniczonej trwałości, eleganckiego wykonania, znakomitej zmiennej muzyki **są te orkiestriony bez konkurencyi najlepsze.** Przy zakupnie instrumentów Hupfelda kapitał wyłożony prędko się amortyzuje, nie ma żadnych kosztów ruchu i można je wszędzie bez żadnych przygotowań ustawić. 455 1

Prospekty darmo i opłatnie.

LUDWIK HUPFELD

Tow. akcyjne

WIEDEŃ, VI., Mariahilferstrasse 7–9

Pierwsza i najstarsza w Europie fabryka elektrycznych pianin oraz orkiestrionów.

40 pierwszych nagród. 750 robotników.

Ostrzega się przed lichemi naśladownictwami.

W pierwszych dniach kwietnia r. b. wyjdzie z druku **trzecie poprawne wydanie** dziełka p. t.:

Rachunek sumienia

co do obowiązków i grzechów, odnośnie do każdego przykazania, z oznaczeniem ciężkości różnych win dla ułatwienia spowiedzi generalnej, zwłaszcza w czasie jubileuszu, misyj, rekolekcyj, pierwszej komunii świętej

przez

Księdza Colomb'a

Misyjonarza apostolskiego i t. d.

Tłómaczenie z francuskiego przejrzał

Ks. Dr. Czesław Wądolny

Prałat Kap. Krak.

Kto nadeszle w znaczkach pocztowych kwotę K. 1·35 do **Księgarni katolickiej Dra Miłkowskiego w Krakowie** (6 św. Jana. Telef. Nr. 708). otrzyma dziełko to oprawne elegancko w płótno angielskie, miękko, natychmiast po wyjściu, franco.

L. AKSMANN

w Krakowie

31 Floryańska 31

Nr. Telefonu 949.

poleca

Na Święta

Szynki, pragskie i domowe w najlepszym gatunku. Wyborne kiełbasy tuchowskie, litewskie i dębowieckie. Pasztety z drobiu i dziczyzny. Galantyny różnego rodzaju. Majonezy i auspiki z ryb, homarów i t. p. 1

ZAPROSZENIE.

Niżej podpisane firmy urządzają

małe wystawy

Maggi^ego produktów:

MAGGI^EGO przyprawy do zup
MAGGI^EGO buljonu w kostkach
MAGGI^EGO zup w tabliczkach

połączone z praktycznem zastosowaniem powyższych artykułów i podawaniem bezpłatnych prób do kosztowania, na które się wszystkich uprzejmie zaprasza.

Wystawy te zaiteresować powinny zwłaszcza Szan. Gospodynie, gdyż chodzi tu o bliższe zapoznanie z pierwszorzędnymi wyrobami konsumcyjnymi.

2 kwietnia:	3 kwietnia:
Maurycy Allerhand, ul. św. Stefana 2.	**Centralne Tow. handlowe,** pl. św Stefana.

JAKO

SPECYALność



KRAWATKI I PERFUMY

POLECA TANIO

B. WIERZEJSKI

MAGAZYN NOWOŚCI

KRAKÓW, Rynek róg ul. Floryańskiej.

MEBLE

z pierwszej ręki

Stoły jadalne, Stoliki różnej jakości, Biura, Biurka, Szafki salonowe, Komody. Wszystko z doborowego materyału, dokładnie wykonane i po przystępnych cenach u stolarza **w Półwsiu Zwierzynieckiem, ul. Kościuszki l. 33.** 459 0



Zakład artystyczno-kamienia s. i budowl.

Józefa KULESZY

naprzeciw cmentarza w Krakowie posiada wielki wybór gotowych pomników z piaskowca, granitu i marmuru. Podejmuje się wykonania grobów w miejscu i na prowincyi. Telefon 759.

Na prowincyę tranzyto taniej, większym odbiorcom rabat.

Dr Nieć i Ska

hurtowny skład win

Kraków, Rynek 13

poleca

znakomite, od dziesiątek lat ogólnie uznane naturalne

Wina:

dalmatyńskie i mostarskie, wytrawne i słodkawe białe i czerwone.

a) **Stołowe** za **litr:** Kor. —·80, 1·04, 1·24, 1·34, 1·84,
b) **deserowe** i to: proseko, zilawka, lombardo, wermut za flaszkę Kor. 2.—, 2·50, 3·—, 3·50, 4·—, 6·—,
węgierskie samorodne i tokajskie za flaszkę Kor. 1·50, 2·—, 2·50.

Koniak:

francuski marki „De Laroche & Co“ wyborny
za całą flaszkę od Kor. 3·20 do 7·80
„ ½ „ „ „ 1·80 „ 4·—

Śliwowicę:

prawdziwą bośniacką
za całą flaszkę od Kor. 2·20 do 4·40
„ ½ „ „ „ 1·20 „ 2·30

Rum jamajka:

za całą flaszkę od Kor. 2·30 do 10·—
„ ½ „ „ „ 1·30 „ 5·10

Herbatę chińską:

wyborową, najprzedniejszych mieszanek
od Kor. —·46, do 1·25 za ⅛ funta.

Wszystkie gatunki win także w oryginalnych flaszkach.

Wysyłki na prowincyę w beczkach lub skrzynkach odwrotnie.

Wielki podziw

wywołał najnowszy wyrób

MAGGI^EGO buljon w kostkach

(rosół wołowy)

z krzyżem w gwieździe

po 6 halerzy.



Każda kostka wydaje — za polaniem ¼ litrem wrzącej wody

naturalny rosół wołowy,

odznaczający się nader wybornym smakiem, klarownym i pięknym kolorem.

Praktyczna - tania - nowość

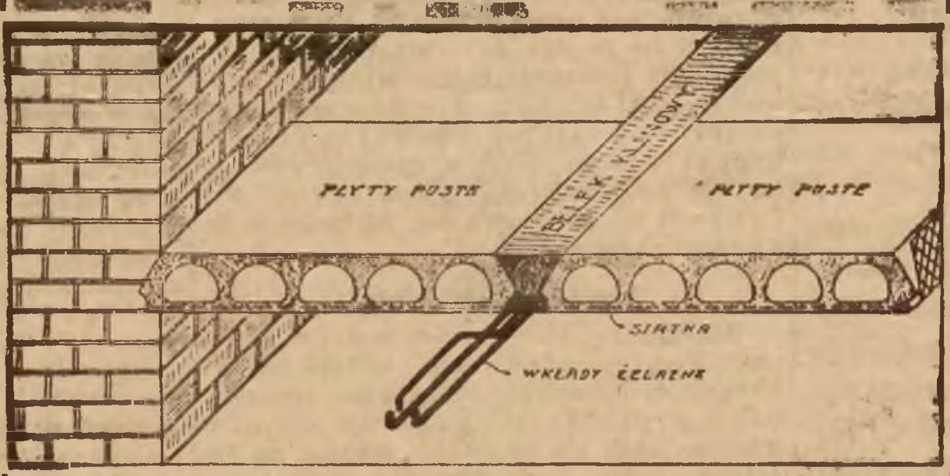
Do nabycia w handlach towarów kolonialnych, delikatesów i drogeryach.

STROP ŻELAZNO-BETONOWY

patentu inżyniera KIEFERA

Franciszek Zuliani, Kraków-Zwierzyniec

TELEFON Nr. 753.



Składa się z pustych płyt betonowych o wym. 30×100 cm. wzmocnionych siatką drucianą, złączonych belkami żelazno-betonowemi, niewidocznemi od spodu stropu.

Zalety tego systemu:

1. Wykonalny dla wszelkich rozpiętości bez podciągów,
2. Wielka wytrzymałość przy małej wysokości konstrukcyi,
3. Zupełnie ogniotrwały i nieprzepuszczający głosu,
4. Oszczędność na grubości i wysokości murów oraz rusztowaniu,
5. Najtańszy i najłatwiejszy w wykonaniu nawet w starych budynkach.

Posiadam również na składzie wszelkie wyroby betonowe, jako to: rury i rynny w różnych rozmiarach, kręgi studzienne, posadzki cementowe nadzwyczaj trwałe, w bardzo pięknych deseniach zastępujące w zupełności płytki kamionkowe, dyle betonowe, zastępujące dotychczasowe dyle gipsowe, posadzki kamienne Terazzo-granito, posadzki „Holzit“, schody terazzowe na podmurowaniu i wolnowiszące, płyty chodnikowe i wszelkie w zakres wyrobów betonowych wchodzące artykuły.

Katalog, opis wykonania i kosztorysy na żądanie gratis.

Franciszek ZULIANI, Kraków-Zwierzyniec.



ZAŁOŻONY W ROKU 1872.

ZAKŁAD ARTYST.-KAMIENIARSKI BRACI TREMBECKICH

w Krakowie, Rakowicka l. 7.

(dom własny). Telefon 462.

Podejmuje się wykonywania wszelkich robót w zakres ten wchodzących a w szczególności grobowców i pomników tak w miejscu, jak na prowincyi. Poleca wielki wybór gotowych pomników z piaskowca marmuru i granitu. 1491

Oznajmienie.

Wina do Mszy św. dostać można u ks. Piotra Krawecza, dziekana w Hanusowcach Szepes megye, Węgry.
Stołowe białe 40 h., 46 h., 50 h., 60 h., 70 h., 80 h. za liter.
Tokajskie stołowe od 80 h., do 90 h. za liter.
Tokajskie samorodny od 1 kor. 1 kor. 30 h., 1 kor. 60 h., 2 kor. 3 kor. za liter.
Tokaj „assu“ liter: 5, 6, 8 kor. w beczkach, a we flaszkach liter o 30 h.. drożej. 439

Porter żywiecki

z Arcyksiążęcego browaru, nie mający konkurencyi.
Główny skład: **Ludwik Lazar, Kraków, św. Anny 3.** 424 0

Najlepszem jest:

Cacao Bensdorpa

Najtańszem jest:

Cacao oszczędnościowe Bensdorpa

557

KULE i KRĘGLE



z drzewa Lignum Sanctum polecają najtaniej

Reim i Spółka

Kraków, Rynek 37.

Specyalne cenniki na żądanie gratis i franco.

W Krakowie ul. Kanoniczna l. 18.

JEDYNA W KRAJU

FABRYKA PASÓW

maszynowych

Ignacego Wurma.

PIERNIKI

znakomicie nadziewane odznaczone na Wystawach krajowych. 1764

Pudełko 3 Korony.

A. HERNICH WADOWICE.

Kupię dom parterowy

mieszkalny w dobrym stanie z ogrodem w mieście powiatowem w zachodniej lub środkowej Galicyi. Łaskawe zgłoszenia z podaniem bliższych szczegółów i ceny kupna pod „Dom mieszkalny 22, poste restante Stryj“. 465 4

Zaraz do wydzierżawienia

Lokal po sklepie towarów mięszanych w miejscu kąpielowem. Poste restante Kraków, Emilia 567, tylko za okazaniem kwitu inseratowego. 472 3

Rządowo uprawniona

Fabryka wód miner. sztucznych i specyal. leczniczych

pod firmą

R. RZĄCA I CHMURSKI

w Krakowie, ulica św. Gertrudy, l. 4.

wyrabia pod kontrolą komisyi Przemysłowej Tow. Lekarskiego krak., polecone przez toż Towarzystwo

WODY MINERALNE SZTUCZNE

odpowiadające składem chemicznym wodom:

Bilińskiej, Giesshüblerskiej, Selterskiej, Vichy, Homburg, Kissingen,

tudzież specyalne lecznicze jak: litową, bromową, jodową, żelazistą, kwaśną, oraz inne wody mineralne z przepisu prof. **Jaworskiego**. Sprzedaż cząstkowa w aptekach i drogueryach. — Cenniki na żądanie darmo.

Czas pomyśleć o wiosennych kostyumach

które można zamawiać w magazynie konfekcyi i kostyumów

Stanisława Misia

KRAKÓW, UL. BRACKA L. 6,

podług pierwszorzędnych żurnali i specyalnego kroju,

Ceny niskie. Ceny niskie.

Ostatnie zamówienia na święta Wielkanocne

przyjmowane będą:

Dla prowincyi — Wielki Wtorek.
Dla miejscowych — Wielka Środa.

Józef Siermontowski

fabryka wyrobów cukierniczych w Krakowie.

Piękny biust



Bujne piersi w przeciągu **2 miesięcy**, przez (Pigułki wschodnie) **PILULES ORIENTALES** jedyne, które rozwijają piersi, wzmacniają je, przywracają młodość i użyczają powabnej pełności nie szkodzące wcale zdrowiu. — pod gwarancyą wolne od arszeniku. Przez głośne powagi lekarskie uznane. Całkowita dyskrecya. Pudełko ze sposobem użycia opłatnie za nadesłaniem K 6·45.

J. Ratié, Aptekarz Paryż.

Składy: PRAGA, Fr. Vitek & Co Wassergasse 19. — BUDAPESZT I. v. Török, Kiraly utcza 12. 467 15

Masło stołowe codziennie świeże 5 kg. paczka K. 10·70. **Wyborny miód** rarytas miodobrów z własnej pasieki 5 kg. blaszanka K. 8·10, wysyła za zaliczką I. M. Farba Podhajce Nr. 77. 423 6

Ekonom

w wieku do 40 lat, pilny, spokojny, znający się na gospodarstwie, potrzebny na stół od 1-go względnie 15-go kwietnia. Na zgłoszenia nieuwzględnione nie odpowiada się. Adres Wadów p. Pleszów. 931 3

Nakładem Spółki Wydawniczej „Postęp“ stow. zarejestr. z ogran. poręką.

Drukarnia „Głosu Narodu“ w Krakowie ul. św. Krzyża l. 7.